

Wnioski miliona młodzieży

Dokończenie ze str. 1

do komisji uchwał i wniosków IV zjazdu dotyczącego codziennego życia organizacji i jej ogólnego, świadczą one m. in. o pilnej potrzebie dalszego podnoszenia dyscypliny wewnętrznej i stałego organizacyjnego umacniania Związku. Szczególną uwagę poświęcili uczestnicy dyskusji pracy pod stawowych komórek działania organizacji — zakładowych i szkolnych kół ZMS, upowszechnieniu modelu koła jako

OPINIA

Bijące serce

Operacja dr. Blaiberga, któremu wszczepiono cudze serce, nie schodzi z tamów prasy południowoafrykańskiej. Tamtejsze dzienniki poruszają się nie tylko samym faktem przeprowadzenia tak skomplikowanej operacji, ale również jej „rasowym” aspektem. Serce, dzięki któremu uratowano dr. Blaiberga wyjęte zostało bowiem z piersi Mulata (24-letniego Clive Haupta), co w ultraradikalistowskiej Republice Południowej Afryki wywołało oczywiście nie mało wrzawy i stało się przyczynkiem do dyskusji nad apartheidem, rzeczą jasną wśród białej ludności tego kraju.

Nie jest to zresztą przypadek odosobniony. Podobnych dyskusji rasistowskich z RPA odnotować można ostatnio więcej. Często spotyka się bowiem w tym kraju sytuację, która prowadzi wręcz do absurdu. Np. utrzymywanie osobnych wejść dla białych na dworcach kolejowych i lotniskach, z których korzystają jednakże tragarze, rekrutujący się przeciwko sporom krajowców.

Wręcz na kpinę zakrawa zaś głósza już historia z popularną powieścią dla młodzieży „Black Beauty” (Czarna piękność). Książka ta zakazana została niedawno przez południowoafrykańską cenzurę. Tymczasem akcja tej znanej powieści Kiplinga rozgrywa się wśród zwierząt, a w roli bohatera występuje po prostu rzadkiej piękności... koń.

Tak więc ci sami ludzie, którzy godzą się żyć z przeszczepionym sercem Mulata, obawiają się na co dzień kontaktów z afrykańską częścią społeczeństwa. Potwierdza to istniejąca w RPA segregacja rasowa i dyskryminacja rdzennych ludności, która jest jedynie wymysłem pseudonaukowych i pseudofilozoficznych teorii, zaczerpniętych wprost z nazizmu. (JW)

Jeszcze jedna operacja przeszczepienia serca?

Dokończenie ze str. 1

pacjent czuje się już bardzo dobrze. Wśród Blaiberga od wiedzila po raz czwarty żona, jednakże nadal pozwolono jej rozmawiać tylko przez szybę, wobec obawy infekcji.

Jak podaje agencja AP, powołując się na jeden z lokalnych dzienników amerykańskich, w szpitalu w Oklahoma City trwają przygotowania do szóstej operacji przeszczepienia serca.

Operacja ta ma nastąpić za kilka dni i niemal wszystko jest już gotowe. Salę zabiegową zdezynfekowano, a personel lekarski i pomocniczy mo że w każdej chwili przystąpić do operacji.

Pacjentem będzie prawdopodobnie pewna kobieta cierpiąca na nieuleczalne schorzenia serca, a dawcą młody mężczyzna, który doznał wylewu krwi do mózgu. (PAP)

Większe wydatki w budżecie USA

Jak podają koła administracji USA, nowy budżet na rok finansowy 1968/1969 (rozpoczynający się 1 lipca 1968 r.) wykazuje po stronie wydatków sumę ok. 150 mld dolarów, będzie zatem większy od 9-14 mld dolarów od budżetu na okres poprzedni 1967-68. PAP

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Jerzy Walasek.

2. GŁOS WIELKOPOLSKI ABC
11 I 1968 Nr 9 (7435)

kołektu przyjaceli. Szere wniosków dotyczyło prac placówek szkoleniowych i oświatowych ZMS, a m. in. szkół aktywności i uniwersytetów robotniczych.

Wśród wniosków przedstawiono wiele ciekawych inicjatyw produkcyjnych i organizacyjnych. Szeroko dyskutowana była rola organizacji ZMS w zakładzie pracy, udział młodzieży w podnoszeniu wydajności pracy, inicjowaniu nowych form współzawodnictwa, właściwej organizacji szkolenia i podnoszenia kwalifikacji załóg oraz zwiększenia udziału członków ZMS w działalności KSR.

Wszystkie wnioski, postulaty i uwagi młodzieży są obecnie przedmiotem analizy Instancji Związku, a generalna ich ocena zostanie dokonana w czasie IV Zjazdu. Kola i członkowie ZMS będą informowani o ich realizacji, a większość odpowiedzi na postulaty młodzieży przedstawia pierwsze pozjazdowe posiedzenia plenarne Instancji ZMS. Na szereg postulatów udzieli bezpośrednio odpowiedź także naczelne władze Związku. (PAP)

Przemycili towary wartości 220 tys. koron

Jak podaje agencja CTK, sad rejonowy w Brnie odroczył w środę na czas nieokreślony rozprawę sądową przeciwko grupie osób, które zajmowały się przemyśleniem towarów z Czechosłowacji do Polski. Rozprawa, która rozpoczęła się w dniu 4 stycznia, została odroczone w związku z tym, że nie stawili się w Brnie świadkowie, którzy mieli złożyć zeznania.

5-osobowa grupa przemytników sądowych obecnie w Brnie przesłuchiwała do Polski towary na sumę 220 tys. koron. Według wszelkiego prawdopodobieństwa rozprawa sądowa zostanie wznowiona w końcu stycznia. (PAP)

Nowoczesne wagony i lokomotywy spalinowe z „HCP”

Zaden z wytwarzanych obecnie w zakładach „H. Cegielski” typów wagonów osobowych nie liczy sobie więcej niż ... rok. Wszystkie produkowane w „HCP” jednostki przeszły gruntowną „kurację odmładzającą”; w ub. roku wprowadzono też do produkcji 4 nowe typy wagonów przeznaczonych na eksport do ZSRR i Grecji.

O tempie wprowadzania nowych jednostek najlepiej świadczy przykład nowego wagonu skonstruowanego z myślą o potrzebach naszego wschodniego sąsiada. Jeszcze w kwietniu ub. roku prototyp wagonu odbywał praktyczne próby na szlakach ZSRR od syberyjskich śniegów po upalny Kazachstan — a już w IV kwartale rozpoczęto seryjną jego produkcję. Obok nowoczesnego wagonu dla ZSRR — załoga „HCP” roz

Obrabiarki zespołowe z „Wiepofamy”

200 zespołowych obrabiarek otrzymał już nasz przemysł z Wielkopolskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych „Wiepofama” w Poznaniu. „Wiepofama” jest największym w kraju wytwórcą tych skomplikowanych maszyn, które zastępują pracę kilku, a nawet kilkunastu tradycyjnych obrabiarek do metalu. Obok obrabiarek zespołowych wykonawczych na konkretne zamówienie odbiorców — „Wiepofama” wytwarza również całe linie obróbkowe. Stosowanie tego rodzaju maszyn i zespołów przynosi zakładom poważne oszczędności i skracają czas obróbki.

W ub. roku „Wiepofama” dostarczyła 37 obrabiarek zespołowych, poprawiając przy tym wydajność ich jakości. W tym roku na liście znajduje się aż 12 nowych konstrukcji.

Obecnie czeka załóżce trudny egzamin: fabryka przygotowuje produkcję nie wytwarzanych dotychczas w kraju obrabiarek do kół zębatach. Tyko niewiele firm światowych produkuje te maszyny. 5 prototypów maszyn o symbolu ZPC-20 zapoczątkuje nową „rodzinę” tego typu obrabiarek.

Warto wspomnieć, że „Wiepofama” rozwija w dziedzinie obrabiarek zespołowych współpracę z podobnym zakładem w NRD, wymienianiem specjalistaw, doświadczenia konstrukcyjno-techniczne itd. (PAP)

Dramatyczna sytuacja więźniów politycznych w Grecji

Podczas gdy grecka junta wojskowa stara się przy pomocy farsy jaką jest rzekoma amnestia polityczna, wykazać demokratyzację swych poczyną, tysiące greckich więźniów politycznych i zesłanych do obozów koncentracyjnych na wyspach greckich poddawanych jest inkwizytorialnym badaniom i nieustannym torturom. Poczynania te demaskuje apel, wystosowany do społeczeństwa Grecji i opinii światowej w sprawie ratowania życia więźniów politycznych przez stację radiową patriotów greckich „Głos Prawdy”.

W apelu mówi się o tym, że przywódca greckiej młodzieży, znany kompozytor Mikis Theodorakis nadal poddawany jest inkwizytorialnym badaniom, a jego stan zdrowia uległ dalszemu pogorszeniu.

Na porządku dziennym znajdują się nadal aresztowania i przetrzymywanie w kaźniach wielu patriotów bez powiadamiania ich rodzin o aresztowaniu.

„Głos Prawdy” przytoczył dziesiątki i setki nazwisk więźniów politycznych, męczonych przez policję junty greckiej w więzieniach i w obozach koncentracyjnych na wyspach Leros, Jaros i innych. „Wzywamy wszystkich ludzi dobrej woli w naszym kraju i za granicą — woła radiostacja „Głos Prawdy” — do okazania pomocy lekarskiej potrzebnej greckim więźniom politycznym. Konieczne jest wzmożenie wysiłków zarówno w Grecji, jak i za granicą aby przeciwdziałać zbrodniom junty popełnianym nad więźniami politycznymi. (PAP)

winę produkcję 3 nowych typów wagonów dla Grecji i nowego wagonu dla PKP.

Wszystkie te jednostki oznaczają się dużym komfortem jazdy, wzrostem jej bezpieczeństwa i szybkości.

Specjaliści zakładowego biura konstrukcyjnego „HCP” pracują obecnie nad wprowadzeniem w najbliższych latach 12 odmian i 3 nowych typów wagonów, przeznaczonych dla ZSRR na linie zelektryfikowane.

Fabryka wytwarza także lokomotywy spalinowe. Rozwinęta zostanie w przyszłości seryjna produkcja spalinowych lokomotyw liniowych o mocy 1700 KM oraz 2400 KM i 3 tys. KM.

Pierwszym krokiem w realizacji tego programu było wykonanie przez załogę „HCP” prototypu lokomotywy spalinowej o symbolu 301 D. Poddawana jest ona obecnie próbnej eksploatacji. (PAP)

Przydział okrętów do stałych sił NATO

Jak donosi Agencja Reutera, Stany Zjednoczone, W. Brytania, Holandia i Norwegia przydzieliły już okręty wojenne, które mają wejść w skład tzw. stałej siły morskiej NATO w strefie Atlantyku. (PAP)

Wzdłuż wybrzeża peloponeskiego Zatopione miasta

W ciągu podróży naukowo-badawczej wzdłuż wybrzeża Peloponezu dr Nicholas Flemming z brytyjskiego Instytutu Oceanograficznego odkrył 20 zatopionych miast, z których 19 pochodzi z okresu klasycznego lub późniejszego, jedno natomiast Elaphonisos sięga aż 2-tysięcznego roku przed naszą erą.

Podjęwszy swe badania, Flemming pragnął znaleźć odpowiedź na dwa pytania: dlaczego nie ma starożytnych miast wzdłuż wybrzeża peloponeskiego? Jakim zmianom uległa struktura geolo-

Zimowe meldunki komunikacyjne

Kłopoty drogowców i portowców Dolna Notec wystąpiła z brzegów

W ciągu ostatniej doby utrzymywały się dość znaczne opady śniegu w województwach południowych, oraz w kieleckim, warszawskim, łódzkim i koszalińskim. W wielu rejonach kraju nadal trzymał silny mróz od minus 21 st. na północy i północnym-wschodzie do ok. minus 10 w centrum i minus 5 st. na zachodzie kraju.

Na drogach w dalszym ciągu pracowała armia robotników i drogowców ze służby liniowej — ponad 7,5 tys. ludzi. Dzięki ich wysiłkowi wszystkie ważniejsze drogi państwowe nadają się do ruchu. Kierowcy muszą jednak uważać,

bowiem prawie wszędzie utrzymuje się niebezpieczna gołoledź. Warto podkreślić, że w ciągu ostatniej doby udało się drogowcom usunąć zasypy śnieżne nawet z tras prowadzących przez Góry Świętokrzyskie, a także oczyścić liczne drogi.

W województwie szczecińskim dopiero we wtorek zanotowano pierwszy tego zimy większy mróz, a z nim pierwsze poważniejsze kłopoty w porcie. W basenie górniczym ekipy portowców musiały rozpocząć odkuwanie węgla przymarzniałego do wagonów, co znacznie przedłuża czas przeładunków, a równocześnie opóźnia przekazywanie pustych wagonów PKP. Portowcy apelują więc do kopalń o spryskiwanie węgla przeznaczanego na eksport specjalnymi środkami chemicznymi hamującymi proces zamarzania. Niektórzy nadawcy — mimo że środki takie posiadają, zapominają o ich stosowaniu.

Trudności wystąpiły również w żegludze. Na tor wodny Szczecin — Swinoujście trzeba było skierować drugi lodolamacz, który na zmianę z operującym już tam „Światowidem” czuwa nad bezpieczeństwem żeglugi w tym rejonie.

Porty Szczecin i Swinoujście zostały zamknięte dla statków o drewnianych kadłubach. Nie dotyczy to oczywiście floty polskiej, która takich jednostek już nie posiada, ale zdarza się, że zawitają do nas podobne jednostki, np. ze Skandynawii. Mróz daje się we znaki również stoczniowcom. W stoczni szczecińskiej trzeba było zaprzestać niektórych prac malarskich.

Obłożenie przybrzeżnych wód daje się również we znaki portom rybackim wybrzeża gdańskiego. Drewniane jednostki bazujące dotychczas w Jastarni w obawie przed lodami musiały przenieść się do portu helskiego. W porcie Słobin rozpoczęła akcję lodolamania holownik „Borsuk”. Grubość pokrywy lodowej dochodzi tam do 15 cm. Do portów w Górkach Wschodnich kutry wpływają wąskim kanałem wyrąbanym w lodzie.

W rejonie dolnej Noteci, masy nagromadzonej kry spowodowały wysokie spiętrzenie wód. W związku z tym 9 bm. w dwóch powiatach Ziemi Lubuskiej: Strzelce Krajeńskie i Gorzów Wielkopolski ogłoszono powodziowy stan alarmowy. Na wysokości wsi Górecko (pow. Strzelce Krajeńskie) wały ochronne Noteci zostały przerwane na przestrzeni ok. 50 metrów; druga wyrwa powstała w okolicach wsi Gościm.

W obrębie Baranowic, Makożyc i Lipka Małych (pow. Gorzów) woda przełaziła się przez wały i wdarła na użytki zielone oraz pola uprawne. Z najbardziej zagrożonych osiedli ewakuowano ludność i jej dobytek. Walka o ujarznienie groźnego żywiołu trwa

Posiedzenie specjalnego komitetu ONZ

Podczas środowego posiedzenia specjalnego komitetu ONZ do spraw polityki apartheidu uprawianej przez rząd RPA wielu delegatów zgłosiło wniosek dotyczący zwolnienia na najbliższym czasie posiedzenia Rady Bezpieczeństwa w celu rozpatrzenia nowych pousunięć wobec rządu Afryki południowej, które uzupełniłyby przyjętą w 1964 r. uchwałę o ograniczeniu sprzedaży broni temu krajowi. (PAP)

Totek placi

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 6. 1. 68 r. stwierdzono: 13 wygr. z 12 traf. — wygr. po 11,020 zł; 181 wygr. z 11 traf. — wygr. po 791 zł; 1.302 wygr. z 10 traf. — wygr. po 110 zł.

W zakładach Toto-Lotek z dnia 7. 1. br. stwierdzono: 6 wygr. z 5 traf. prem. — wygr. po 349.388 zł; 305 wygr. z 5 traf. zwykł. — wygr. po około 6.800 zł; 14.674 wygr. z 4 trafieniami — wygr. po 214 zł; 247.332 wygr. z 3 trafieniami — wygr. po 12 zł.

Mieszkańcy zagrożonych wsi umacniają wały workami z piaskiem, likwidując liczne przecieki. Do akcji przy ochronie wałów i usuwaniu zatorów lodowych wezwano wojsko, jednostki straży pożarnej oraz milicję.

Po zlikwidowaniu najbardziej niebezpiecznego zatoru, wody Noteci nieco opadły. Gęsta kora gromadzi się jednak w dalszym ciągu, stwarzając groźbę rozszerzenia się powodzi. (PAP)

Waszyngton chce uniknąć rozmów z DRW

Dokończenie ze str. 1

nie, czego mogłyby dotyczyć ewentualne pertraktacje, zapamiętuje się raczej sceptycznie na szanse ich powodzenia.

Joseph Kraft z „Washington Post” stwierdza m. in., że „celem Stanów Zjednoczonych jest w gruncie rzeczy utrzymanie nie obecnego reżimu sajońskiego i statusu Wietnamu południowego”.

Wypowiedź ministra Trinha postawiła administrację USA w nader niewygodnej pozycji. Oferta Hanoi — wskazuje inny komentator „Washington Post”, Marder — jest bardziej kłopotliwa dla administracji niż skłonni są to wyrażnie przyznać przedstawiciele kół oficjalnych.

Przeszło dwa lata administracja budowała stopniowo coś, co nie jest niczym innym, jak tylko dyplomatyczną iluzją. Wywołała ona mianowicie wrażenie, że niemal każda odpowiedź ze strony Hanoi doprowadzi do zaprzestania bombardowań. W rezultacie ogromna część opinii publicznej zarówno w Stanach Zjednoczonych jak i za granicą doszła do wniosku, iż USA przerywa bombardowania, jeśli tylko DRW zgodzi się podjąć rozmowy. Obecnie jasne jest, że Stany Zjednoczone nie zamierzają tak łatwo zrezygnować z presji bombardowań.

Amerykańskie koła oficjalne przyznają, że „można będzie nabawić się kilku siników” jeśli obecne sondáže dyplomatyczne do niczego nie doprowadzą. Amerykańska taktyka zmierza do zapobieżenia temu, ale nie już nie jest w stanie wymazać uproszczonej nadziei wywołanych w przeszłości — dodaje komentator „Washington Post”.

Jak pisze Agencja Reutera, ogół amerykańskich byznesmenów i ekspertów gospodarczych jest przekonany, że przerwanie walk w Wietnamie rozwiązałyby trudności budżetowe rządu Stanów Zjednoczonych i poprawiłoby bilans płatniczy.

Koniec wojny wpłynąłby ko rzystnie na kurs akcji na giełdach, a straty zanotowałyby jedynie towarzystwa zaangażowane w poważnym stopniu w agresywne działania USA w Wietnamie. Główny doradca ekonomiczny stowarzyszenia bankierów Roy Reierson oświadczył, że przywrócenie trwałego zawieszenia broni byłoby równoznaczne z uniknięciem 10-procentowej nadwyżki podatkowej, jaką zamierza wprowadzić administracja Johnsona. (PAP)

Dla wyjeżdżających za granicę

Komunikat NBP

Od 15 bm. oddziały Narodowego Banku Polskiego i placówki biur turystycznych będą wydawać obywatelom polskim — wyjeżdżającym prywatnie i służbowo za granicę — specjalne talony stwierdzające uprawnienia do wymiany pieniędzy polskich w wysokości zł 150,— na walutę Bułgarii, Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Rumunii, Węgier lub Związku Radzieckiego, jeśli podróżny ma przejeżdżać przez te kraje tranzytem.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami Ministra Finansów, suma pieniędzy przeznaczonych do wymiany w krajach tranzytowych nie może wynosić więcej niż 450 zł łącznie. PAP

Ideal
zamiast bohatera

Dzień 15. 12. 1967 godz. 15. lekcja języka polskiego klasy 5g w Technikum Geo-dezyno-Drogowym w Poznaniu. Nauczycielka przynosi na lekcję numer „Głosu Wielkopolskiego”, w którym jest artykuł Mieczysława Skąpskiego „Kłopoty z bohaterem”. Na lekcji dyskutujemy na temat: „Cechy bohatera współczesnego”. Dyskusja ma bardzo żywy przebieg. Każdy z dyskutujących ma inny pogląd na powyższy temat.

Ja pozwoliłem sobie na zebrać nie wypowiedzi „mojej klasy”, na podstawie których wybrałem mego bohatera.

Za bohatera uważam człowieka, który znalazł jednorazowe uznanie wśród społeczeństwa. Na jeziorze topi się dziecko. Pewien przechodzień z narażeniem swego życia skacze do wody i ratuje je. Owszem, jest to wielki czyn, godny naśladowania. Takiego człowieka można śmiało nazwać bohaterem. Nasz bohater może być w życiu prywatnym całkiem przeciętnym człowiekiem. Dlatego nie można go przedstawiać jako człowieka godnego naśladowania, choć jego jednorazowy czyn jest oczywiście bardzo cenny. Moim zdaniem należy wprowadzić na miejsce słowa „bohater” słowo „ideal” czyli wzór człowieka, którego cechy wini mieć wszyscy ludzie.

Jaki winien być więc „nasz ideal”?

Powinien mieć własne „drogi myślenia”. Nie powinien sugerować się wypowiedziami innych osób. Winien mieć własne poglądy na wszystkie zagadnienia i sprawy. Nasz ideal powinien być człowiekiem. Kogo uważam za człowieka? Taką osobę która postępuje według przyjętych norm postępowania w społeczeństwie (np. nie kradnie, nie chuligani, do brzo spełnia swoje obowiązki).

Lekarza nie można wyżej cenić od np. szewca. Ważne jest by obaj wykonywali dobrze swoje obowiązki. Jeżeli lekarz będzie zaniedbywał swoje obowiązki, a szewc będzie dobrze je wykonywał to uważam, że należy szewca wyżej ocenić od lekarza. Moim zdaniem i lekarz i szewc winni interesować się życiem politycznym, społecznym i życiem kulturalnym.

W trakcie pisania tego listu nasuwa się mi jeszcze jedno pytanie. Czy ideal ma być dla wszystkich ludzi jednakowy, czy też dla każdego człowieka inny?

Jeden dla wszystkich — to jest niemożliwe. Uważam że każdy człowiek winien mieć własny ideal. Ideal dzisiejszy jest bardziej złożony niż dawniej. Od dzisiejszego idealu wymaga się więcej.

Dawniej wystarczyło by ideal miał ogólne poglądy na wszystkie sprawy, był szarmancki wobec kobiet, umiał zachować się wśród elity czyli potrafił zachować pozory wielkiego człowieka. A! był bym zapomnieli: ideal musiał być koniecznie (!!!) ładny i przystojny.

Był to wielki nonsens. Nie neguję, że należy znać się na wszystkich sprawach, że należy się umieć zachować we wszystkich sytuacjach, ale czy każdy człowiek musi być ładny? W dzisiejszych czasach każdy człowiek powinien mieć zawód, w którym by dobrze się orientował, lubił go i dobrze wykonywał swoje obowiązki zawodowe.

Tak mniej więcej wyobrażam sobie „mego ideala”.

BOGDAN BAKOWSKI

Od klęski moralnej do politycznej Wczoraj wykroczenie
dzisiaj kara

Co się kryje za nową eskalacją w Wietnamie

W wywiadzie noworocznym, udzielonym przez min. Adama Rapackiego przedstawicielom „Trybuny Ludu” padło m. in. w związku z wojną wietnamską pytanie dotyczące krążących na Zachodzie wiadomości o „polskiej inicjatywie czy polskim udziale w doprowadzaniu do jakichś negocjacji pokojowych, jakichś rozmów, które zostały później storpedowane nalołami na Hanoi, pod koniec 1966” Szef dyplomacji polskiej uchylił się od bliźszego komentowania tego zagadnienia.

Od lat konsekwentna polityka rządu Demokratycznej Republiki Wietnamu polega z jednej strony na odpięciu wszystkich dostępnymi siłami amerykańskiej agresji przeciwko narodowi wietnamskiemu, z drugiej zaś na podkreślanu gotowości zajęcia miejsca przy stole rokowań — pod jednym tylko, ale nie podlegającym dyskusji warunkiem zaprzestania terrorystycznych nalołotw lotnictwa USA na terytorium DRW. Zarówno rząd w Hanoi jak i władze Frontu Wyzwolenia Narodowe go Południowego Wietnamu opublikowały wprawdzie swoje własne warunki przywrócenia pokoju w kraju, w którym wojna trwa niemal nieprzerwanie od 22 lat, ale te cetero- i pięciopunktowe programy pomyślane są jako platforma dyskusji. Żadne jednak negocjacje nie są możliwe i nie będą prowadzone przy akompaniamencie bomb, rzuconych na spokojne wsie i miasta DRW — i dlatego przerwanie nalołotw jest jedynym conditio sine qua non przystąpienia do rozmów dyplomatycznych.

Administracja prezydenta Johnsona z jednej strony podaje w wątpliwość szczerść „pokoju” inicjatyw rządu DRW, z drugiej jednak uporczywie odmawia pociągnięcia zadołaby się najprostszego: poddania tej szczerści próbie przez przerwanie nalołotw i przystąpienie do rokowań. Nie dość na tym. Ilekroć pod pres-

ją światowej opinii publicznej (a także rządów państw sprzymierzonych z Waszyngtonem) zaczyna zarysowywać się ewentualność przystąpienia do rokowań, amerykańscy „jastrzębie” torpedują te wysiłki drogą podniesienia działań wojennych na wyższy szczebel eskalacji, uniemożliwiając w ten sposób przerwanie wojny. Tak się stało przed rokiem w wypadku wspomnianym w wywiadzie polskiego ministra spraw zagranicznych, podobnie dzieje się teraz.

Przypomnijmy pokrótce. 29 grudnia ub. r. na przyjęciu na cześć delegacji mongolskiej w Hanoi, minister spraw zagranicznych DRW Nguyen Duy Trinh oświadczył m. in.: „Jeśli rząd Stanów Zjednoczonych pragnie rzeczywiście rozmów, powinien on, tak jak to wyraźnie stwierdziło nasze oświadczenie z 28 stycznia 1967 r. w pierwszym rzędzie zaprzestać bez żadnych warunków bombardowań i wszelkich innych poczyną wojennych przeciwko DRW. Po zaprzestaniu bombardowań i innych poczyną wojennych przeciwko DRW, Demokratyczna Republika Wietnamu rozpocznie rozmowy ze Stanami Zjednoczonymi w sprawach będących przedmiotem zainteresowania”.

A więc jasno i niedwuznacznie, bez używania — jak to usiłowała imputować amerykańska propaganda — trybu warunkowego...

Godzi się przypomnieć, że oświadczenie to złożone zostało w okresie, kiedy nie tylko India, ale i kraje członkowskie NATO zalecały Waszyngtonowi przerwanie bombardowań, a papież Paweł VI zwrócił się w tej sprawie z gorącym apelem podczas wizyty prez. Johnsona w Watykanie. Dlatego też reakcja amerykańska nie mogła być jawnie i cynicznie negatywna. Przedstawiciele Departamentu Stanu złożyli więc — i składają nadal — szereg uspokajających deklaracji, utrzymywanych w tonie „tak, ale...” Nie stety, prawdziwej odpowiedzi udzielił amerykańscy generałowie na miejscu — a jej

wymowa jest zupełnie niedwuznaczna.

Mamy na myśli, oczywiście, z jednej strony realne groźby rozszerzenia zakresu wojny na inne państwa byłych Indochin, Kambodżę i Laos, z drugiej zaś piracki naloł na port w Hajfongu i poważne uszkodzenie radzieckiego statku transportowego „Piersław-Zaleski”. Trudno uwiaryć, by był to tylko pożalowania godny zbieg okoliczności. Nieodparcie nasuwa się wniosek, że ostrzelanie statku, który wioził żywność dla ciężko dotkniętej ludności cywilnej DRW, było świadomym, cynicznym aktem agresji. Zupełnie tak, jak pierwsze na tak szeroką skalę bombardowanie stolicy Hanoi przed rokiem, kiedy to również zarysowała się realna możliwość nawiązania rozmów.

Logicznie rzecz biorąc, mogłaby tu zachodzić klasyczna sytuacja, w której nie wie prawica co czyni lewica, czyli innymi słowy, na przyszłość „pokoju” czy „umiarkowanym” tendencjom polityków waszyngtońskich stają wojowniczy generałowie w Sajgonie czy na Okinawie. Niestety, fakty świadczą o czymś wręcz odmiennym. Mamy raczej do czynienia z nie mniej klasycznym układem gry na dwóch fortepianach: w Waszyngtonie padają słowa ocekujące miodem, na Półwyspie Indochińskim padają śmiercionośne bomby. Aby wilk był syty i owca — choć nie cała — sprawiała przynajmniej takie pozorne wrażenie.

Czy taka dwulicowa gra może przynieść Stanom Zjednoczonym powodzenie? Odpowiedź słowami z cytowanego na wstępie wywiadu min. Rapackiego: „W wojnie przeciwko Wietnamowi Stany Zjednoczone poniosły już klęskę moralną, która przekształca się w klęskę polityczną”.

TADEUSZ SZAFAR

Polacy w dziejach Alaski

Również Polacy ze Stanów Zjednoczonych zapisali się w najdawniejszych dziejach Alaski. Tłumaczem misji amerykańskiej, która prowadziła pertraktacje o nabywanie Alaski, był wyższy urzędnik waszyngtońskiego departamentu handlu Henryk Kalusowski. Ponoć jego to zasługa było dojdzie do skutku tej niezwyklej transakcji, w której wyniku Amerykanie nabyli od Rosjan olbrzymi kraj o powierzchni ponad półtora miliona kilometrów kwadratowych za śmiesznie niską kwotę

7 200 000 dolarów. Po przejęciu Alaski na czele amerykańskiego zarządu tego terytorium stał przez pewien czas generał Włodzimierz Krzyżanowski, jeden z bohaterów wojny domowej w Stanach Zjednoczonych, przy którym doradcą geograficzno-ekonomicznym był Kalusowski.

W bieżącym stuleciu badali Alaskę polscy geolodzy Karol Bohdanowicz, Józef Morozowicz i Alfred Jahn oraz geografowie Eugeniusz Romer i Stefan Jarosław. (Interpress)

Nowoczesność pozorna

Nowoczesność w pojęciu młodzieży wiejskiej jest zagadnieniem odrębnym i tylko pozornie upodabnia się do tegoż zagadnienia w warunkach miejskich, a szczególnie w środowiskach wielkomiejskich. Później, jakkolwiek zbliżone do siebie czynniki wpływają na postawę młodzieży w przyswajaniu tego nowoczesnego, co potocznie nazywamy nowoczesnością.

Zacznijmy od wyjaśnienia sobie problemu od tego, co to jest nowoczesność, jakie niesie ona treści i jak oddziałuje na młodzież. Dalej, w jaki sposób podchodzi do nowoczesności młodzież na wsi. Nowoczesność to w moim rozumieniu taki styl życia, jaki młodemu człowiekowi narzuca postępek techniczny i co za tym idzie, nowoczesna mentalność i także etyka.

Młodzież różnie reaguje na bodźce nowoczesności, różnie się sobie przyswaja i zależnie od jej pojmowania układa sobie plany na przyszłość.

Jak to więc wygląda w warunkach wiejskich, ze względu na specyfikę zarówno środowiska i mentalność jego mieszkańców?

Więć nasza — to oczywiście prawda — jest inna niż ta, jaką znaleźliśmy przed wojną. Ze wsi

głodnej, obdartej i zacofanej stała się w nowych warunkach ustrojowych wsią na ogół zamożną, bardziej niż przed wojną oświeconą, doceniającą znaczenie i rolę postępu. Nie znaczy to wcale, że pozbyła się już dobrej części tradycji, że wyzbyła się wszystkich relikwów przeszłości. Jest to problem, którego się nie da zlikwidować w krótkim czasie — tak długo, dopóki postępek techniczny, dominujący dzisiaj wyraźnie na wsi, nie przyniesie z sobą istotnych zmian i przemian w mentalności ludności wiejskiej. Bo oto wytworzyła się na wsi wręcz paradoksalna sytuacja. Jeżeli postępek techniczny kroczy tu milowymi krokami naprzód, to zagadnienia kulturalne pozostają w tym marszu w tyle.

I zjawisko to wpływa w wielkim stopniu na dyskusyjny problem „Młodzi — Nowocześni”.

Czym wobec tego jest dla młodzieży wiejskiej nowoczesność? Niestety, obraz jaki, postaram się z grubsza nakreślić, nie jest w tej chwili optymistyczny, jeżeli nie wręcz negatywny. Więć nasza dysponuje w szerokim zakresie takimi środkami audiowizualnymi jak radio i telewizja. I to nie tylko w świetlicach czy klubach kawiarniach, ale także na własny,

prywatny użytek. Liczba anten telewizyjnych wzrasta na wsi z każdym dniem, niekiedy kosztem bardziej koniecznych innowacji w gospodarstwie rolnym. Więć chętnie przesiaduje w wolnym od zajęć czasie przed srebrnym ekranem. Młodzież, bardzo czuła na wszelkie nowości, czerpie z telewizji nie zawsze to, co najwartościowsze, nie zawsze robi to z pożytkiem dla siebie. Wchłania w siebie to wszystko, co nie wymaga wysiłku intelektualnego, co bawi tylko i co się da w różny sposób przejąć i naśladować jako tzw. nowoczesność w fałszywym pojęciu. A więc przede wszystkim modę „mini” (co nie jest w gruncie rzeczy złą), sposób bycia bohaterów srebrnego ekranu, ich mentalność i maksymi życiowe.

Nasładowanie, na ogół nieudolne, rytym życia wielkomiejskiego, chce się upodobnić wyglądem zewnętrznym do młodzieży w mieście, co się jej udaje. Pomijane są za to z reguły treści wychowawcze i kulturowe programu telewizyjnego, do których przyswajania nie jest przygotowana.

Można zatem śmiało powiedzieć, że „nowoczesność” jak ją pojmują i przyswajają część młodzieży wiejskiej, to tylko zewnętrzny polor i blichtr, który przy łada okazji przekształcać się może w „rozróby” w wielkim i małym stylu.

A nowoczesny ideal na wsi? Przede wszystkim posiadanie motocykla. Nieraz — szczególnie gatunku chojrakto, kończące się nieraz śmiercią.

Nowoczesność to w pojęciu „wiejskich chojraków” zakładanie spokoju podczas zabaw publicznych, wesel, awantury i... pijaństwo.

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że pieniądze wydawane na poje alkoholowe grubo przekraczają wydatki na... mydło i proszek do prania. Tzw. „polska łacina” święci na wsi niezastąpiony triumf, operując nią głównie młodzież, za milczącą zgodą starszego społeczeństwa.

Nowoczesność tak rozumiana nie może wydać dobrych owoców. Mówią o tym wymownie rozprawy kolegiów orzekających, karzących w znacznym odsetku właśnie rozrabiaków ze wsi.

Przyczyny fałszywie rozumianej i pleniącej się jak chwasty nowoczesności młodych na wsi, należy szukać głównie w dominującej tu chęci do wygodnego życia, kosztem wartości intelektualnych i moralnych. Łatwiej bowiem przekonać młodego człowieka do motocykla niż książki i gazety. Stąd bierze się ucieczka od bibliotek, od twórczego udziału w wytworzeniu i przetwarzaniu wartościowych dóbr kulturalnych w amatorskich zespołach artystycznych itp.

To nie dobrze pojęta nowoczesność, lecz tzw. pseudonowoczesność żłobi sobie drogi i koleiny na wsi pod pozorem kulturalnej, łatwo się dającej zdemaskować polityki.

Wypowiedź moja nie jest pełna. I co najważniejsze, nie należy opisywać tu faktów generalizować. Tam, gdzie nowoczesność jest pożądanym efektem dobrej roboty kulturalnej świetlic, klubów i bibliotek, nie ma nowoczesnego chojrakto i taniego blichtru. Bywa to z reguły w tych wsiach, gdzie w kulturalnej robotce znajdują się ludzie chętni w mnożeniu dóbr nie tylko materialnych. Mam na myśli poza nauczycielami pozostałą inteligencję wiejską — lekarzy, agronomów itp.

Na zakończenie taka oto uwaga: dobrze by było, gdyby toczyła się wokół problemu „Młodzi — Nowocześni” dyskusja doprowadzająca do modelu młodego nowoczesnego człowieka w najszerszym tego słowa pojęciu. Próbkę tego dał w swojej wypowiedzi dyskutant podpisujący się inicjałami „AD” w 300 numerze „Głosu”.

FRANCISZEK
KIRLO-NOWACZYK

TEATR

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Kram z piosenkami”; NOWY — g. 16 „Czerwone pantofelki”; g. 19 „Mazepa”; OPERA — g. 19 „Cyganeria”; OPERETKA — g. 19 „Mam'zelle Nitouche”; MARCINEK — g. 11 i 17 „O Kasi, co gaski zgrabila”.

KINA

W WOJEWÓDZTWE

GNIEZNO Lech: „Panie i panowie”; Polonia: „Waleczni przeciw rzymskim legionom”; KOSCIAN: „Tunel”; NOWY TOMYSL: „Zemsta OAS”; OBORNKI: „Człowiek, którego już nie ma”; SREM Słonko: „Kobiety nie biją nawet kwiatem”; SRODA: „Grunt to zdrowie”; SZAMOTULY: „Wojenka, wojenka”; WAGROWIEC: „Westerplatte”; WRZEŚNIA: „Sami na wyspie”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Kobieta USA i Poloni amerykańskiej”.

MUZEA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 9—15.
Historia m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10—15.
Historia Ruchu Robotniczego (Stary Rynek — Odwach) — g. 10—18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9—15.
Kultura i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — nieczynne.
Narodowe (Aleje Marcinkowskiego 9) — g. 9—15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego) — g. 9—16.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10—15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — nieczynne.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — nieczynne.
Muzeum w Rogalinie — g. 10—15.
Muzeum w Gólcach — g. 10—15.

WYSTAWY

PTF (Paderewskiego 7) — wystawa indywidualna K. Wendlanda — g. 10—19 (do 20 bm.).
Księgarnia ul. 6 Grudnia 23: Wystawa książek społeczno-politycznych — g. 10—18.
Biblioteka Główna UAM — (Ratajczaka 38) — „Człowiek i Świat — Polityka” — g. 8—21.
Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 10—15.
Muzeum Narodowe — „Malarstwo hiszpańskie w zbiorach polskich” — g. 9—15.
Klub MPiK ul. Ratajczaka 39 — Wystawa barwnych reprodukcji „Japonia” — g. 10—20.
Galeria ZPAP (Stary Rynek) — prace Jadwigi Elchlerowej — g. 10—18 (do 20 bm.).
Pałac Kultury — „Kraj Rad” — fotogramy W. Prażucha i J. Kosidowskiego — g. 10—18 (do 15 bm.).
„Przebieg Nowości Wydawniczych Miesiąca” — g. 10—18 (do 15 bm.).
WOIT (Stary Rynek 10) — „Dwory i pałace Wielkopolski” w fotografiach B. Cynalewskiego — g. 9—17 (do 20 bm.).

RADIO

CZWARTEK: PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17); 7,45 „Biełkita sztafeta”; 8,49 „Wielki katastrofista starożytności”; 9 Dł. kl. III i IV: „Pan Miśkić zjawia się na zawołanie”; 9,25 Utwory Glazunowa i Griega inspirowane muzyką dawną; 10 „Przez lady i morza”; 10,20 Graja polskie zesp. rozrywk.; 11 Dł. kl. VIII „O maszyniście Felusiu, który był medrem” cz. II opow.; 11,30 Muz. barokowa; 12,10 Na swojską nutę; 12,40 „Wiele, wiele, taniec”; 13 Dł. kl. IV „Tam jest woda” siuch. 13,20 Mel. na organach kin. gra J. Abratowskiej; 13,30 Felieton muzyczny J. Waldorffa; 14 Portrety literackie — aud. o twórczości G. Zapałowskiej; 15,05 Z życia ZSRR; 15,25 Amatorskie zespoły przed mikrofonem; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 Tematy mistrzów w muzyce rozrywk.; 18,45 Kurs wyższy j. franc.; 19,10 „Ludzie i kontynenty”; 19,30 Nowe płyty w Polskim Radiu; 20,30 Wiecej literacko-muzyczny — „Wieczór w Atmie”; 21,15 A. Dworzak: IX Symf. e-moll; „Z Nowego Świata”; 21,10 Program z Bydgoszczy.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 8 Muzyczny tydzień Poznania; 8,15 Kurs j. franc.; 8,35 „Nie ma marginesu”; 8,55 Poranny Kalejdoskop melodii rozrywk.; 9,39 Reportaż literacki; 10 „Dom przy ul. Górnego 14”; 10,05 „Z muzyki klasycznej”; 10,50 „Podchorążacka miłość”; 11,20 Konc. żywe; 12,25 Konc. estradowy z udziałem solistów; 13 Czas dobrych gospodarzy 13,25 Wielkopolskie Zespoły Chórów; 13,45 „Przed zjazdem ZMS”; 14 „Elektroniczna sztafeta”; 15 Popularne suity orkiestrowe; 15,30 Dla dzieci „Gra muzyczna nadobna”; 16,05 Public. miedzyznar.; 17,25 Gra Poznańska 15-tyk. Radia; 17,50 Audyc. ekon.; 18,10 Zespół Mar. ka Wirta 18,20 Przechadzki po Poznaniu; 18,45 Mel. rozrywk.; 18,50 Uniwersytecki Radiowy Cykl; „Epoka Wawów”; 19,05 Muz. i Aktualn.; 19,30 Audyc. dokum.; 20,20 Konc. symf. Ork. FOK w Krakowie p/d J. Gerta; 21,40 „Melodie na dziś wieczór”; 22,10 „Poezja wielka”; 22,30 „Najważniejsze wydarzenia muzyczne w 1967 roku”; 23,10 Muz. tan.

WIADOMOŚCI: 4,30, 5, 5,30, 6,30, 7,30, 8,30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

6 GŁOS WIELKOPOLSKI ABC
11 I 1968
Nr 9 7435



Zaniemyśl

w zimowej szacie

Uroczyste miasteczko Zaniemyśl, tłumnie odwiedzane w letniej porze przez poznaniaków, w zimie zażywa zasłużonego odpoczynku. Słabnie tu tętno życia, na ulicach mniejszy ruch. Tylko przechodnie, których wygnała z domu konieczność (w taakim mróz!) spieszą załatwić swoje sprawy.

Fot. — H. Kamza

120 tys. zł zysku

Gospodarcze Kółko Rolnicze w Klecku

Klecko w powiecie gnieźnieńskim jest typowym małym miasteczkiem, w którym znaczną rolę odgrywa rolnictwo. Jedną czwartą mieszkańców (na 2000) utrzymuje się z uprawy roli. Gospodarstwa to raczej niewielkie, bo powyżej 2 ha jest 86, natomiast działek poniżej 2 ha jest aż 132. Dla tych drobnych posiadaczy dorabiających często poza rolnictwem, ogromne znaczenie mają dobrze zorganizowane usługi miejscowego Kółka Rolniczego, które posiada sporo sprzętu.

Kółko Rolnicze, które powstało z połączenia dwóch, oprócz obsługi swoich członków, a ma ich 82, stara się całkowicie uprawić ziemię działkowców, nie posiadających przecież koni. Na skutek dobrze zaplanowanej działalności, wykorzystanie sprzętu kółkowego jest tu większe niż nieraz we wsiach składających się z dużych gospodarstw chłopskich. Rzecz charakterystyczna. Kółko w Klecku zarabia raczej na pracach w rolnictwie a nie w transporcie, jak to niekiedy dzieje się gdzie indziej. Z obliczeń wynika, że zamknięcie ubiegłorocznej działalności wysokim zyskiem w granicach 120 tys. złotych.

W ubiegłym roku kłeckie Kółko Rolnicze weszło w porozumienie z miejscową Gminą Spółdzielnią, finansującą przebudowę pomieszczeń na suszarnię świadczącą usługi rolnikom. Suszarnia ta zdaje dobrze egzamin, rolnicy korzystali z niej, przygotowując zboże do odstawy.

Ponadto członkowie kłeckiego Kółka Rolniczego uprawiają 13 ha ziemi. Zebrali z niej w ubiegłym roku kilka stogów zboża. Ta zespołowa gospodarka przynosi znaczne korzyści, powiększając zyski kółka płynące z usług mechanizacyjnych. (emp)

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 17,05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17,30 „Szatański spisek”; 17,40 Spotkanie na szczycie — Count Barie i Sarah Vaughan; 18 Ekspressem przez świat; 18,05 UU-KF — magazyn; 18,45 Piosenki spod znaku coita i lassa; 19 Czytamy pamiętniki — Ignacy Paderewski; 19,15 Wirtuozostwo wciąż modne; 19,35 Kabaretowe potpourri; 20 Lektura, lektura...; 20,15 Pod szafką i głą; 20,40 Albośmy to jacy tacy; 20,55 Zapomniane przypomniane; 21,30 Humor z brodką — Antoni Orłowski; 21,50 Opera — W.A. Mozarta „Wesele Figara”; 22,07 Świeża Rów Orbison; 22,15 Co wieczór powieść — 5 odc. „Potop”; 22,45 Szekspir śpiewany; 23 Romantyczny rosyjski — Fiodor Tiutczew; 23,05 „Muzyka nocna”; 23,50 Śpiewa Yvette Giraud; 24 Wiadom. Radia ONZ.

TELEWIZJA

CZWARTEK: 11,55—12,25 — Historia (kl. V); „Chłopiec z Biskupina”; 12,45—13,15 — Język pol-

Na Szlaku Piastowskim

Miasto czekające na swoją szansę

Wagrowiec, to największe miasto na Pałukach. Liczy 14 tysięcy mieszkańców. Jego walory turystyczne, to położenie na Szlaku Piastowskim. Największą atrakcją jest malownicze Jezioro Durowskie, cel niedzielnych wycieczek poznaniaków w porze letniej. Wagrowiec ma bogatą przeszłość niepokoją teraźniejszość, nieco zamglone jutro i nadal czeka na swoją szansę.

Szansą jest oczywiście przemysł, potrzebny temu miastu, aby mogło spokojnie patrzeć w przyszłość. Potrzebny przede wszystkim dojeżdżającym stąd do pracy w innych ośrodkach. Codziennie wczesnym rankiem pociągi i autobusy wiozą blisko tysiąc niedospanych mężczyzn do Poznania, Bolechowa i gdzie indziej. Wieczorem wracają zmęczeni, pocieszać się nadzieją, że może kiedyś przestań dojeżdżać, że znajdą na miejscu pracę nie gorzej płatną i pozwalającą utrzymać rodzinę.

— Świta taka nadzieja — powiedział nam wiceprzewodniczący Prezydium PRN Antoni Balbus. Rozbudowują się zakłady przemysłu terenowego — powstaje fabryka za 23 miliony złotych. W ubiegłym roku wykonano prace wartości 9 milionów złotych. Utrzymana została nadal specjalizacja w branży drzewnej (meble). Druga możliwość zatrudnienia to rozbudowa, a właściwie budowa w całkiem innym miejscu Zakładów Remontowych Mechanizacji Budownictwa. Zakłady rozszerzają zakres działalności, zatrudniając docelowo 1100 pracowników. Nowe hale

Gród Halszki w 23 rocznicę wyzwolenia

26 stycznia 1945 roku odgłosy detonacji słychać było coraz bliżej. Na ulicach Szamotuł panowało zamieszanie. Niemcy z tobołkami zbierali się na Rynek, oczekując załadowania na furmanki, które miały odwieźć ich tam, skąd przybyli — do Niemiec.

Gdy żołnierze radzieccy wkroczyli do miasta, ludność polska wybiegła na spotkanie Ziemia Szamotulska została wyzwolona.

Od tego dnia mija już 23 lata. Z okazji wyzwolenia Szamotuł, odbędzie się w sali PDK przy ul. Rewolucji Październikowej uroczysta akademii 27 stycznia 1968 r. o godz. 17. (mr)

10,30—11,35 — „Bogaczka” film fab. prod. radz.; 12,45—13,15 — Zajęcia techniczne dla kl. VI; „Repetitor”; 15,45 — Politechnika TV — Fizyka II rok: „Widma, analiza widmowa” cz. I; 16,55 — Wiadomości; 17 — Dla młodych widzów „Ekran z bratkiem” w programie: „Początek iglicy”; „Znaczek z obrazem”; „Rycerz Zawierucha” I odc. franc. filmu; 18 — „Nad Odrą i Bałtykiem”; 18,30 — „W Grodzie Gedyminów” — rep. filmowy z cyklu „Z kamery po świecie”; 18,45 — Śpiewnik domowy — Stanisława Moniuszki; 19,20 — Dobranoc i dzieńnik; 20,05 — „Pod znakiem jakości” — prog. ekonomiczny; 20,35 — Teatr „Kobra” — Jerzy Włodan: „Szansa słabego”; 21,40 — „Refleksje”; 22,10 — Dziennik; 22,30 — Politechnika TV (powt.).

PIĄTEK: 9,55 — Dla szkół — Wychowanie obywatelskie (kl. liceal.) — Magazyn „Panorama”;

i zaplecze kosztować będzie ogółem około 47 milionów złotych.

Wspomnieć też trzeba o rozbudowującej się filii HCP. Dla młodzieży istnieją szanse zdobycia zawodu metalowca w od danej do użytku szkole zawodowej. W budowie jest internat dla 200 uczniów, który ma być gotowy jeszcze w tym roku. Gmach szkolny wraz z warsztatami i salą gimnastyczną kosztowały 24 miliony złotych. W tej szkole może się uczyć młodzież z całego powiatu.

Przewodniczącą Prezydium PRN inż. Roman Jachnik (przed miesiącem objął on to stanowisko po nagle zmarłym a zastępowym dla powiatu Kazimierzu Stachowiaku), nie ukrywał zaniepokojenia z powodu nikłych możliwości zatrudnienia kobiet.

— Problemu pracy dla kobiet nie da się rozwiązać doraźnie przy pomocy funduszu interwencyjnego. Rozważano już różne możliwości. Niestety, nie konkretnego nie przyrzeczono. Gdyby miasto miało gaz, to więcej możliwości by się znalazło. Liczymy na gazociąg, bo na własną gazownię nie ma się co oglądać, za małą moc. Przegapił okazję nasi poprzednicy, którzy miast wybudować solidną gazownię w Wagrowcu pożyczili jeszcze przed pierwszą wojną światową pieniądze Rogoźnu.

— Ta historia poucza, że należałoby chwycić w lot nadarzające się okazje rozwoju miasta...

— Nie wszystkie jednak — odpowiedział inż. Jachnik. Trzeba się liczyć z możliwościami. Stalaliśmy się je jak najdokładniej ustalić, aby wyjść z konkretnymi ofertami pod adres władz wojewódzkich. Mam kilka atutów: dogodnie połączenia kolejowe i drogowe, luźni do pracy, dobrą wodę, co przy lokalizacji przemysłu ma istotne znaczenie.

— Doczekaliśmy się zatwierdzenia planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego miasta, zatwierdzonego w końcu grudnia ubr. przez Prezydium WRN, przewiduje on, że Wagrowiec ma szansę rozwoju w

Z powiatu wrzesińskiego

Postulaty do załatwienia

Komisje PRN we Wrześni wiele uwagi poświęciły kontroli realizacji postulatów i wniosków wyborców z kampanii wyborczej i bieżącej kadencji.

Z zakresu rolnictwa zgłoszono 32 wnioski, 21 z nich już wykonano (ostatnio remont budynków PFZ w Pałczynie). 5 postulatów jest w załatwianiu: rozlew wody amoniakalnej i wysiew wapna na terenie Targowej-Górki, odszkodowania za grunty pod wał ochronny w Pyzdrach, budowa grobli w Pietrzykowie, Ratajach i Wrębczynie. Do realizacji pozostało 6 wniosków: budowa wodociągów w Lisewie i Węgierkach, odwodnienie gruntów w Zasutowie, zmechanizowanie punktu zsypu buraków w Kołaczku, budowa studni w Gozdowie,

spiętrzenie rzeczki Strugi. Realizacja ich zależy od współudziału wyborców.

Na 5 postulatów zgłoszonych w zakresie handlu i usług zrealizowano 3. Dotyczyły one rozszerzenia pracy nakładczej dla dziewcząt rejonu Pyzdr (Spółdzielnia Pracy Dziełarsko-Firankarskiej zatrudniła dalszych 76 kobiet). Natomiast nie uruchomi się traku do przecierania drewna w Bagatelce z braku kredytów.

Z zakresu gospodarki komunalnej zgłoszono 8 wniosków, z czego 2 załatwiono, a 3 są w trakcie realizacji. Wykonano dokumentację na modernizację przepompowni ścieków we Wrześni. Budowę studni głębinowej w Pyzdrach przyjął do planu 1968/70. Pozostałe postulaty będą realizowane w latach następnych.

W sprawie dróg lokalnych, komunikacji i łączności zgłoszono 41 postulatów. Wykonano 33 (ostatnio — drogi w Krzywejgórce, Pyzdrzy-Tarnowa, w Pałczynie i Chocicza-Grzymysławce). 5 postulatów jest w realizacji: budowa dróg Bieganowo — Zieliniec, Zapowiednia — Wrębczynek, Pyzdry — Ruda — Komorska i Bugaj — Bagatelka, a także budowa dworca autobusowego we Wrześni. Pozostałe będą załatwione w br. i latach następnych, zależnie od czynów drogowych i wykorzystania funduszy gromadzkich.

Z zakresu oświaty na 13 wniosków zrealizowano 6. Poza te są uzależnione od podjęcia czynów społecznych. Świetlica z dożywianiem w szkole w Pyzdrach będzie zorganizowana w br. Przedszkole nr. 1 i nr. 2 we Wrześni zostaną rozbudowane.

Z zakresu bezpieczeństwa przeciwpożarowego zgłoszono 8 wniosków, z których 2 wykonano, a 2 są w toku realizacji: remont strażnicy w Ratajach i przygotowanie budowy strażnicy w Gałęzewicach. Pozostałe 4 remizy będą wybudowane później.

K. S.

MARIA POLCYNOWA



- Rzuć to, bo strzelę!!!

430 projektów

Zdali egzamin

Terenowy Zespół Usług Projektowych przy Prezydium PRN w Szamotulach powstał w lutym 1966 r.; kieruje nim od początku inż. Zenon Skrzypczyński. Zespół zajmuje się wykonywaniem projektów indywidualnych, przystosowaniem i adaptacją projektów typowych, wykonywaniem kosztorysów i dokumentacji oraz nadzorem budowlanym.

Powstanie zespołu umożliwiło kilkakrotnie wzrost budownictwa w powiecie w związku z wykonywaniem na czas odpowiednich dokumentacji. Zaobserwować to można na przykładzie budownictwa w spółdzielniach produkcyjnych, budownictwa indywidualnego, remontów szkół i przedszkoli oraz w gospodarce komunalnej.

W 1967 r. zespół wykonał 290 projektów dla inwestorów indywidualnych, 140 dla gospodarki społecznej, nadzoro-

wał 223 budowy, przekraczając swoje zadania o 400 tys. zł. (mr)

odpowiadamy

R. Dominiak, Grodzisk Wlkp. Nie przeczytał Pan uważnie artykułu. Autor nie napisał, że Ostrowski liczy 70 tys. mieszkańców, a jedynie operował obliczeniami na przykładzie 70-tysięcznego miasta (bliżej nie określonego).

Zbigniew Ławniczak Różnow pow. Oborniki. Wojciech Brudzewski (Wojciech z Brudzewa) matematyk i astronom, prof. Akademii Krakowskiej był prawdopodobnie nauczycielem Mikołaja Kopernika (Mała Encyklopedia Powszechna, strona 112).

Wojciech Stanisław Jezierzycze. Wyczerpującej informacji udzielił Panu Państwowe Gospodarstwo Polne w Starym Bojanowie. (2728)

Stały czytelnik z K-owa. W każdym powiatowym mieście w Prychodni Obwodowej jest specjalista chorób wenerycznych. Tam też należy natychmiast się zgłosić.

(3000)